

Protokół Nr 21
z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
z dnia 17 sierpnia 2026 roku

Przewodnicząca Komisji Malwina Łazicka prowadziła posiedzenie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

Powitała członków Komisji i mieszkańców Milanówka.

Lista obecności członków Komisji jest załącznikiem do protokołu.

Komisja odbyła się w dniu 17 sierpnia 2026 r. (poniedziałek) o godz. 16:30 w budynku „B” Urzędu Miasta Milanówka przy ul. Kościuszki 45.

Skład Komisji:

Przewodnicząca Komisji Malwina Łazicka

Radna Michalina Kordus-Niedziela

Radna Edyta Kempa

Radny Mateusz Pitas

Porządek obrad Komisji:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Rozpatrzenie skargi na Burmistrza Miasta Milanówka z dnia 15.07.2026 r. (zarejestrowanej pod numerem 15908/2026) dotyczącej realizacji kanalizacji deszczowej w drodze wewnętrznej (ul. S. Dembowskiej).
3. Rozpatrzenie skargi na Burmistrza Miasta Milanówka z dnia 29.07.2026 r. (zarejestrowanej pod numerem 16454/2026) dotyczącej prac wykonanych na odcinku ul. Długiej w Milanówku.
4. Rozpatrzenie wniosku z dnia 31 lipca 2026 r. dotyczącego dostępności lokali w zasobach Miasta Milanówka umożliwiających realizację celów statutowych lokalnego Stowarzyszenia.

Ad 1

Przyjęcie porządku obrad.

Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie przyjęcie porządku obrad.

Komisja w głosowaniu: **3-za,1-nb**, pozytywnie zaopiniowała porządek obrad.

Ad 2

Rozpatrzenie skargi na Burmistrza Miasta Milanówka z dnia 15.07.2026 r. (zarejestrowanej pod numerem 15908/2026) dotyczącej realizacji kanalizacji deszczowej w drodze wewnętrznej (ul. Sabiny Dembowskiej).

Przewodnicząca Komisji odczytała skargę w sprawie realizacji kanalizacji deszczowej w drodze wewnętrznej (ul. Sabiny Dembowskiej).

Skarżąca złożyła zawiadomienie o próbie obejścia przepisów ustawowych przez BMM. Skarżąca jako osoba zgłaszająca rażące naruszenie interesu publicznego i mienia skarbu państwa, wnosi o podjęcie pilnych działań nadzorczych wobec Burmistrza Miasta Milanówka. Sprawa dotyczy prób poza przetargowego sankcjonowania samowoli budowlanej inwestora Trei. Inwestor zrealizował podziemną sieć kanalizacji deszczowej w drodze wewnętrznej ulicy Dembowskiej bez tytułu prawnego do gruntu oraz bez pozwolenia wodnoprawnego, co stanowi rażącą samowolę. Status drogi wewnętrznej potwierdza wyrok WSA w Warszawie.

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że do zawiadomienia wpłynęły jeszcze dwa uzupełnienia skargi.

Uzupełnienie skargi z dnia 28 lipca 2026 roku oraz uzupełnienie skargi z dnia 30 lipca 2026 r. w sprawie realizacji nielegalnej infrastruktury kanalizacyjnej w pasie ul. Sabiny Dembowskiej przez dewelopera TREI.

Referat Remontów i Inwestycji Andrzej Bembenista odczytał stanowisko BMM w sprawie skargi z dnia 15 lipca 2026 r., przekazanego RMM przez Wojewodę Mazowieckiego przy zawiadomieniu z dnia 21 lipca 2026 roku, wraz z pismami uzupełniającymi skarżącej z dnia 28 lipca 2026 roku i z dnia 30 lipca 2026 roku.

Skarżąca odniosła się do stanowiska BMM. Burmistrz napisał, że jest otwarty na dialog, na krytykę.

Mieszkanka nie widzi na obradach ani BMM, ani Wiceburmistrza. 12 sierpnia został skierowany do Urzędu wniosek o informację publiczną. W tym wniosku Mieszkanka zawarła prośbę o stanowisko BMM. Wniosek został złożony odpowiednio wcześniej, aby można się było odnieść do argumentów przedstawionych przez Burmistrza, dotyczących skargi. Prawdą jest także, że Mieszkanka napisała pismo do Wojewody Mazowieckiego, po tym, jak radni odrzucili projekt uchwały legalizacji samowoli budowlanej wykonanej przez dewelopera Trei, na ulicy która nie jest własnością gminy. Tam są działki Skarbu Państwa i jedna działka, która jest w samoistnym posiadaniu gminy. Burmistrz nie miał takiego prawa, żeby dać tam dzierżawę. Stąd też

projekt uchwały wniesiony do RMM. Skarżąca zwróciła uwagę na uzasadnienie do tego projektu uchwały. Tam nie mówi się wprost o dokonanej samowoli.

Można również powrócić do nagrania z merytorycznej komisji z dnia 10 czerwca 2026 roku, kiedy Pani kierownik, wprost publicznie zakomunikowała, że deweloper dokonał samowoli budowlanej na tej ulicy.

Mieszkancka podkreśliła, że otrzymała stanowisko BMM o godzinie 14:20. Nie było zbyt wiele czasu na odniesienie się do argumentów Burmistrza.

Skarżąca wskazała, że oparła skargę na faktach pozostających w jej posiadaniu, nie zaś na ocenach publicystycznych ani przesłankach emocjonalnych. Podkreśliła, że jej stanowisko wynikało z ustaleń opartych na dokumentach, które Komisja powinna poddać bezstronnej ocenie.

Skarżąca wskazała, że w jej ocenie doszło do niedopełnienia obowiązków w zakresie ochrony mienia, w związku z przepisami ustawy o gospodarce nieruchomościami. W oficjalnym uzasadnieniu do projektu uchwały organ wykonawczy wprost oświadczył, że deweloper Trei od dnia 5 grudnia korzysta z nieruchomości – działki drogowej wewnętrznej nr 114/3 i nr 80 oraz 93/4 w ul. Dembowskiej w warunkach bezumownego korzystania. Burmistrz posiadając pełną wiedzę o nielegalnym wpięciu do kanalizacji deszczowej, a tę wiedzę posiadał choćby z pisma przedstawicielki Stowarzyszenia Na Rzecz Miast-Ogrodów, które wpłynęło do BMM, nie wydał nakazu wstrzymania eksploatacji przyłączy, ani nie naliczył opłat karnych, wykazując się biernością wobec nielegalnego rozporządzenia majątkiem publicznym przez podmiot komercyjny.

W lutym 2024 roku Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wyrokiem w sprawie o sygn. VI SA/Wa 8340/22 prawomocnie unieważnił status drogi publicznej dla ulicy Dembowskiej. Odpis tego wyroku wpłynął do urzędu w kwietniu 2024 r. Mimo to w lipcu 2025 r. Burmistrz wydał techniczne uzgodnienia projektu, działając jako rzekomy zarządca drogi publicznej, do czego nie miał kompetencji. Teren ten stał się drogą wewnętrzną Skarbu Państwa, a dysponowanie nim wymagało zarządzenia Wojewody Mazowieckiego. O to zapytała skarżąca, czy był jakkolwiek wniosek do Wojewody Mazowieckiego odnośnie do wydania zarządzenia w kwestii działek Skarbu Państwa stanowiących ul. Sabiny Dembowskiej. Takiego wniosku nie było. Wobec tego Wojewoda Mazowiecki nie wydał żadnych zarządzeń. Potwierdza to pismo, które skarżąca otrzymała ze Starostwa Grodzkiego (WN 1431.12.26) w którym stwierdzono, że nigdy Starostwo nie występowało z takim wnioskiem. Pismo jest z 22 lipca 2026 r. Burmistrz zatem, wydał dokumenty bez podstawy prawnej.

Radni scedowali swoje uprawnienia w Uchwale nr 336/XXVIII/26. Burmistrz przedkładając RMM projekt uchwały dzierżawnej, powołał się zapewne na pismo Starosty z dnia 6 sierpnia 2025 r. (sygn.

WN.6853.16.2025) wbrew faktowi, że Starosta wykazał tam absolutny ustawowy zakaz dzierżawy wynikający z art. 228 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Nadto intencją organu było rażące zatarcie granic przedmiotowych świeżo podjętej uchwały kompetencyjnej z dnia 22 czerwca 2026 roku.

W zapisie tej uchwały w §1 ust.1 kategorycznie ogranicza się upoważnienie Burmistrza wyłącznie do nieruchomości stanowiących własność Gminy Milanówek. Działki na tej ulicy, nie są działkami wpisanymi jako własność gminy.

Skarżąca obawiała się tego, ponieważ Burmistrz nie rozmawiał otwartym tekstem na posiedzeniach, które Mieszkancka oglądała, że może dojść do zalegalizowania samowoli budowlanej, za pośrednictwem tej uchwały. Rada dała możliwość zrobienia tego gabinetowo. Wobec tego skarżąca chciała uprzedzić fakty, żeby do tego nie doszło, bo to by było rażące naruszenie prawa albo obejście prawa.

Rzecznik dewelopera Trei napisał w komentarzu do Mieszkancki, że nie ma samowoli budowlanej i wszystko odbyło się legalnie oraz poinformował, że nie było realizowanej, żadnej sieci w ul. Dembowskiej, a jedynie przyłącza instalacji deszczowych zewnętrznych przewidzianych w projekcie technicznym.

Mieszkancka zapytała, czy na podstawie przedstawionego i ocenionego pozytywnie projektu budowlanego można nie traktować tego, jako samowoli budowlanej. Ktoś nie ma prawa do dysponowania gruntem, ktoś nie ma decyzji Wód Polskich (bo takiej decyzji nie wydano), a rzecznik Trei pisze, że wszystko jest w porządku, że nie ma samowoli budowlanej.

Pod pismem z 31 lipca 2025 r. podpisał się Wiceburmistrz Mirosław Kaznowski.

Na podstawie pozytywnej opinii o projekcie opinii, rzekomo legalizuje się wpięcie do kanalizacji deszczowej.

To jest jawna manipulacja pojęciowa. PINB badała sprawę wyłącznie przez pryzmat parametrów inżynierskich, co wprost wpisano do protokołu kontroli. Zupełnie inaczej, w sposób bezstronny i rzetelny, zachowało się PGW Wody Polskie. Dyrektor zarządu zlewni w Łowiczu postanowieniem z 13 lipca 2026 r. ostatecznie obalił narrację dewelopera i Burmistrza. Z uwagi na brak cywilnoprawnego tytułu do gruntu Wody Polskie odmówiły wszczęcia postępowania o pozwolenie wodnoprawne.

Mieszkancka przyszła do RMM, ponieważ chciała usłyszeć, co ma w tej sprawie do powiedzenia BMM albo Wiceburmistrz.

PGW Wody Polskie z 13 lipca kategorycznie odmówiły deweloperowi wszczęcia postępowania o pozwolenie z uwagi na brak prawa do gruntu, dlatego wszystkie działania i zaniechania BMM są pozbawione jakichkolwiek podstaw prawnych. Takie językowe żonglowanie definicjami, próba nazywania tego proceduru inną samowolą zamiast samowolą budowlaną, nie zdejmuje z organu wykonawczego odpowiedzialności za majątek publiczny.

Mieszkanka Milanówka odczytała replikę na stanowisko Burmistrza, wykazując rażącą niezgodność jego stwierdzeń z faktami oraz dokumentami.

Wobec stwierdzenia Burmistrza, że skarga dotyczy jedynie przewidywań i hipotez, Skarżąca wskazała, że skarga odnosi się do konkretnych dowodów, w szczególności do faktu, iż nie nastąpiło zalegalizowanie na podstawie Uchwały 336/XXVIII/26 z 22 czerwca 2026 r., ale także do okoliczności oraz namacalnych dowodów, że w śladzie ul. Dembowskiej fizycznie wbudowano liniowy rurociąg o średnicy aż 200mm KD 200.

Dokumentują to zamówione szkice dot. tyczenia Firmy „GEO-WAWA” z dnia 05.05.2026 roku. Co kluczowe, sam p. Burmistrz w uzasadnieniu własnego projektu uchwały, którą przedłożył RMM przyznał, że inwestor korzysta z nieruchomości bez zawartej umowy. Twierdzenie w sierpniu, że bezumowne zajęcia mienia publicznego to hipoteza mieszkanki, jest jawnym zaprzeczeniem własnym pismom, które wcześniej przedłożono RMM.

Wobec stwierdzenia Burmistrza, że działał jawnie i sam przedłożył projekt uchwały, to owszem, prace budowlane deweloper realizował na przełomie 2025/2026 r. Rozpoczął w listopadzie 2025 roku. Burmistrz był informowany przez mieszkańców na piśmie. Skarżąca dysponuje tym pismem. Burmistrz nie odnosił się do tego ani pisemnie, ani ustnie. Wniosek o dzierżawę złożono dopiero 30 kwietnia 2026 r., a p. Burmistrz skierował projekt pod debatę dopiero 6 lipca 2026 r. pod naciskiem opinii publicznej. To była próba ratunkowa następczej legalizacji samowoli na czas nieoznaczony.

Skarżąca przypomniała raport z głosowań, jak głosowała RMM podczas podjęcia uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy dzierżawy części nieruchomości stanowiących działki ew. nr 114/3 i 80 obr. 06-11 oraz działki ew. 93/4 obr. 06/20 w drodze wewnętrznej ul. Dembowskiej. W Milanówku w trybie bezprzetargowym. Czas głosowania 16:07, wynik za-0, przeciw-12, wstrzymało się-0, nieobecni-3. Rada wypowiedziała się w taki sposób, w jaki widzi to skarżąca.

15 lipca 2026 r. Skarżąca złożyła zawiadomienie do Wojewody Mazowieckiego, który w oficjalnym piśmie do RMM z 21 lipca 2026 r. WIR-II.7840.59.126.2026.GGC, wprost definiował tę sytuację jako próbę obejścia przepisów ustawowych przez BMM. Nie musiał tego robić, skoro taką moc miało pismo z 31 lipca, które PINB uznał za wystarczające do tego, żeby uznać, że samowoli budowlanej nie było. A skoro to pismo ma aż taką moc, skoro inspektorzy PINB uznali, że nie ma samowoli, to nie musiał tego robić. Nie musiał przedkładać uchwały RMM, skoro deweloper już legalnie działał. Nadto Burmistrz nie mógł zastosować tej uchwały, ponieważ w §1 w zapisie, samodzielne działanie Burmistrza opiera się wyłącznie na mieniu będącym własnością gminy Milanówek. Tymczasem, ul. Sabiny Dembowskiej to dwie działki Skarbu Państwa. Działka ew. nr 80 i działka ew. 93/4 oraz posiadanie samoistnie działki 114/3. Żadna z nich nie jest własnością gminy, więc powoływanie się na tę uchwałę w kontekście ul. Dembowskiej było od początku rażącym bezprawiem. Jako organ wykonawczy Burmistrz ma ustawowy obowiązek chronić mienie publiczne przed dewastacją i bezumownym zajmowaniem przez komercyjne podmioty. Burmistrz załania się kompetencjami innych organów, podczas gdy to podległy burmistrzowi UM i RIR, wydał 31 lipca 2025 r. administracyjne uzgodnienia drogowe RIR.712.17.2.7012.2025 bezkarnie ignorując wyrok WSA z dnia 28.02.2024 r. (sygn. akt VI SA/Wa 8340/22), który odebrał ulicy status drogi publicznej. Ten wadliwy papier wydany przez UM posłużył do wprowadzenia w błąd inspektorów PINB. Dodatkowo PGW Wody Polskie 13 lipca oficjalnie odmówiło deweloperowi wszczęcia postępowania o pozwolenie wodnoprawne. Infrastruktura dewelopera działa w warunkach całkowitej samowoli środowiskowej.

Burmistrz twierdzi, że on się tym nie zajmuje, ani sprawami budowlanymi, ani sprawami wodnymi. Wobec tego kto się tym zajmuje? Skarżąca uważa, że referaty merytoryczne, urzędnicy, których Burmistrz zatrudnia. Pod pismem podpisał się Wiceburmistrz Mirosław Kaznowski.

Wyrok WSA wpłynął do UM 22 kwietnia 2024 r., kopia z prezentatą urzędu. A Burmistrz od ponad dwóch lat doskonale wiedział, że nie ma prawa zarządzać tą ulicą jako drogą publiczną. Tolerowanie nielegalnych prac dewelopera przez wiele miesięcy i wydanie uzgodnienia drogowego w lipcu 2025 r., to dowód na drastyczne lekceważenie, a nie szacunek wobec wyroków sądowych.

Być może p. Burmistrz został wprowadzony w błąd pismem ze Starostwa z 2024 roku, gdzie się powoływano na archaiczną Uchwałę Nr 245 Rady Narodowej Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 26 maja 1988 r. Skarżąca podkreśla, że należy zwrócić uwagę, czy tam są wpisane tylko nazwy ulic, czy są także działki. Skoro Sąd wydał

późniejsze rozstrzygnięcie, czyli wyrok w sprawie uchwały RMM z 2005 roku, to Sąd musiał znać Uchwałę 245 z maja 1988 roku.

Skarżąca zwraca się do RMM o to, że mając na uwadze powyższe i to, że stanowisko BMM mieszkanka dostała na dwie godziny przed rozpoczęciem komisji, gdzie jako Skarżąca miała obowiązek odnieść się do stanowiska p. Burmistrza, żeby radni uznali skargę w pełni za zasadną.

Mieszkanka odczytał trzy pytania do radcy prawnego UM:

1. Skoro UM twierdzi, że stare uzgodnienia RIR załatwiło sprawę, to po co 6 lipca p. Burmistrz przyniósł uchwałę o dzierżawie, gdzie sam napisał, że deweloper zajmuje grunt bezumownie?

Czy radca prawny słyszał wypowiedź pani kierownik referatu merytorycznego w czasie posiedzenia jednej z komisji rady, która to p. kierownik wprost powiedziała o samowoli budowlanej dewelopera na ul. Sabiny Dembowskiej?

2. Czy pan mecenas zaprzecza oficjalnemu oświadczeniu Starosty z 22 lipca, że Wojewoda nigdy nie wydał zarządzenia na obciążenie tych działek Skarbu Państwa? Nie było ani wniosku o wydanie zarządzeń, ani zarządzenia.

3. Skarżąca nie rozumie, jak mogą urzędnicy, urząd, p. Burmistrz jako kierownik urzędu i jego zastępca, zasłaniać się legalnością robót, skoro Wody Polskie w dniu 13 lipca ostatecznie odmówiły deweloperowi pozwolenia wodnoprawnego. Nie ma prawa do dysponowania gruntem ani pozwolenia wodnoprawnego. Na jakiej zasadzie działał deweloper wpinając się w kanalizację deszczową?

Radny Mateusz Pitas odniósł się do kwestii, czego dotyczy skarga. Skarga dotyczy zawiadomienia o próbie obejścia przepisów ustawowych przez BMM. To jest tytuł skargi. W jednym z uzasadnień Mieszkanka powołuje się na to, że z posiadanych informacji wynika, że organ wykonawczy rozważa wykorzystanie nowo przyjętej Uchwały nr 336 z 22 czerwca do gabinetowego uregulowania sieci dewelopera. Tym zajmuje się komisja. Nie zajmuje się samowolą, nie zajmuje się tym, czy te wszystkie działania są legalne. Jest to kwestia zupełnie innego postępowania. Na komisji należy zająć się zawiadomieniem o próbie obejścia przepisów ustawowych przez BMM. Tego dotyczy skarga.

Burmistrz nie podjął żadnych decyzji, nie powstała żadna umowa, nie podpisał żadnego zezwolenia.

Teraz mamy oceniać, co chciał zrobić Burmistrz, jakie były jego myśli, jakie były jego intencje? Mieszkanka powołuje się na uchwałę, którą BMM przedłożył RMM odnośnie do wyrażenia zgody na zawarcie umowy z firmą. Burmistrz nie powołuje się na Uchwałę nr 336, nie powołuje się, że jest właścicielem, tylko mówi, że jest zarządcą. Rada wypowiedziała się jednoznacznie, że jest przeciw udzieleniu tej zgody. Burmistrz wnioskował w uchwale na czas nieokreślony. Większość umów do lat trzech może zawrzeć bez żadnej uchwały rady. Radny podał jako przykład uchwałę z 2026 roku, którą mieszkanka wносиła do obrad. To była uchwała, która regulowała kwestie zasad wydzierżawiania lub wynajmowania nieruchomości na okres dłuższy niż trzy lata. Tam rada wprowadziła rozwiązanie, zgodnie z którym BMM może przedłużać umowy zawarte na okres do trzech lat, w zasadzie bezterminowo, bez konieczności uzyskania uprzedniej zgody Rady.

Burmistrz mógł zawrzeć tę umowę na okres trzech lat z firmą Trei nie informując o tym rady. Nie zrobił tego.

Przedłożył to radzie do dyskusji. Dyskutowano o tym na komisjach. Umowa nie została formalnie zawarta.

Dopatrywanie się intencji BMM, że chciał wykorzystać uchwałę, którą RMM podjęła wcześniej, gdzie rada dała mu upoważnienia do podpisywania umów dzierżawy, jest zdaniem radnego niezasadne. Burmistrz nie powoływał się na uchwałę, ani że jest właścicielem. Radny nawiązał do statusu drogi. Inwestor prawdopodobnie dokonał samowoli. Radny nie widzi w tym wszystkim chęci BMM do zalegalizowania tego faktu. Uchwała 336 odnosiła się do nieruchomości będących własnością gminy. Patrząc na treść skargi, czyli zawiadomienie o próbie obejścia przepisów ustawowych przez BMM, ta skarga jest całkowicie niezasadna. Nie można oceniać tego, co Burmistrz chciałby zrobić. Bo faktycznie tego nie zrobił. Radny rozumie argumentację odnośnie do tego, co się stało, bo to są fakty. Bezsprzeczne są działania Wód Polskich, czy Starosty, czy Burmistrza. Patrząc merytorycznie na treść skargi, radny uważa, że skarga jest bezzasadna.

Radna Michalina Kordus-Niedziela uważa, że przedmówca nie zapoznał się z całą dokumentacją dotyczącą sprawy. Sam p. mecenas UMM w wewnętrznej korespondencji z 30 lipca, w której stwierdził zakwalifikowanie pisma jako skargę, napisał o tym, że jest to skarga, pomimo to, że Skarżącą nazwała ją zawiadomieniem.

W związku z tym nie liczy się nazwa, czy to, że Skarżąca na samym początku powoływała się na użycie uchwały, tylko całościową treść tej skargi. Skoro p. mecenas pracujący dla urzędu sam wskazał, że treść pisma spełnia przesłanki skargi i wymaga merytorycznego rozpoznania, pomimo tego, że literalnie nazwa była inna, to nie da się teraz stwierdzić, że skarga dotyczy wyłącznie spekulacji, a skoro ostatecznie nic się nie wydarzyło, to nie ma czego rozpatrywać. Nie można się posługiwać dwoma sprzecznymi ocenami. Projekt uchwały zaproponowany przez Burmistrza, był siłą rzeczy próbą legalizacji tej samowoli budowlanej. Jeżeli RMM

zagłosowała przeciw, to zaproponowanie tej uchwały przez p. Burmistrza stanowiło o tym, że chciał podjąć jakieś działania, które miałyby na celu wyrażenie tej zgody. Nie można się skupiać nad tym, czy BMM chciał użyć Uchwały 336, bo treść skargi jest znacznie szersza. Należy odnieść się do całości tej skargi, a nie tylko do pierwszego użytego zdania.

Radny Mateusz Pitas odniósł się do wypowiedzi przedmówcy. Radny nie kwestionował słowa zawiadomienie, tylko tego, czego dot. skarga. Mieszkanka powoływała się cały czas na to, że BMM próbował wykorzystać Uchwałę 336 do legalizacji tego, co nie jest prawdą. Burmistrz, jeżeli by chciał, mógłby zawrzeć taką umowę bez zgody rady.

Mieszkanka ma takie wrażenie, że radny robi wszystko, żeby znaleźć taki aspekt w skardze, żeby uznać ją za bezzasadną. Skargę przesłał do RMM Wojewoda, bo Mieszkanka się obawiała, że P. Burmistrz może użyć tej uchwały, choć Skarżąca wskazywała, że w tej uchwale jest zapis §1. Rada wybroniła się, podejmując właściwą decyzję odnośnie do projektu uchwały. Natomiast słuchając Burmistrza na komisjach, skarżąca nie miała pewności. Po co nam by to było, gdyby ta uchwała została wykorzystana do akceptacji samowoli dewelopera Trei. Deweloper czuje się pewnie, bo ma RIR z 31 lipca 2026 r. Decyzja RIR, uważana przez kontrolerów z PINB, że spełnia rolę np. uchwały czy dokumentu nadrzędnego, pozwoliła deweloperowi realizować samowolę. BMM nie wie, że referat Inwestycji i Remontów przygotował taki dokument. Czy radni o tym wiedzieli? Bo mieszkańcy nie. Mieszkanka dowiedziała się o tym z protokołu PINB. Czy to tak powinno wyglądać? Jeżeli nawet p. Burmistrz powie, że nie miał wiedzy, bo nie interesuje się sprawami wodnymi, to przecież jest kierownikiem UM. Nie można traktować dewelopera, który dysponuje większym kapitałem inaczej jak przeciętnego Kowalskiego. Przeciętny Kowalski nie mógłby się wciąć bez prawa dysponowania gruntem i pozwolenia wodnoprawnego do żadnej kanalizacji.

Radna Michalina Kordus-Niedziela podkreśliła, że przedmiotem skargi nie jest hipotetyczne wykorzystanie tej uchwały, tylko przede wszystkim to, że jest brak tytułu prawnego do gruntu. Inwestor korzysta z nieruchomości bez zawartej umowy, co p. Burmistrz przyznał sam w uzasadnieniu projektu uchwały. Brak pozwolenia wodnoprawnego i odmowa wszczęcia postępowania, ale również pewna bierność p. Burmistrza, który pomimo ujawnienia obu powyższych braków, nie podjął żadnych działań przysługujących mu z tego tytułu. A jedyną próbą podjętą przez BMM, była próba następnej legalizacji tego bezprawnego stanu. Radna zadała pytanie do stanowiska w pkt.3, Burmistrz napisał, że wbrew sugestiom skarżącej, wyrok nie kreuje po stronie Burmistrza, żadnego obowiązku, zakazu, nie rozstrzyga o stosunkach cywilnoprawnych, więc BMM jako organ wykonawczy gminy respektuje ten wyrok i nie stosował instrumentów zastrzeżonych dla nieruchomości stanowiących własność gminy. Czy to nie jest sprzeczne z tym, że BMM zaproponował uchwałę, która wyrażałaby zgodę na dzierżawę tych gruntów dla inwestora. Z jednej strony BMM twierdzi w stanowisku, że nie stosuje żadnych instrumentów, które mógłby potencjalnie stosować, a z drugiej strony proponuje uchwałę, to wydaje się sprzeczne.

Referat Remontów i Inwestycji Andrzej Bembenista uważa, że uchwała została przegłosowana i weszła do prawa miejscowego.

Radna Michalina Kordus-Niedziela uważa, że nie ma to znaczenia.

Referat Remontów i Inwestycji Andrzej Bembenista uważa, że ma znaczenie. Ponieważ wówczas można by zarzucić BMM takie, a nie inne działanie. Burmistrz skorzystał ze swojego prawa uchwałodawczego. Rada zgodnie ze swoją kompetencją, nie zgodziła się na podjęcie uchwały.

Pan Bembenista prosi Skarżącą o wyjaśnienie sformułowań typu „Deweloper miał RIR”, „RIR był w dyspozycji”. Jest to dosyć mocne stwierdzenie względem referatu, który reprezentuje p. Bembenista.

Kierownik RIR prosi o rozwinięcie tej kwestii i wyjaśnieni, pamiętając o pewnych skutkach prawnych takiego skarżenia.

Mieszkanka wyjaśniała, że w odpisie z protokołu kontroli z 21.07.2026 r., na końcu protokołu było napisane: „Nie było realizowanej, żadnej sieci w ul. Dembowskiej, a jedynie przyłącza instalacji deszczowych wewnętrznych przewidzianych w projekcie technicznym. Rysunek S-001. Okazano uzgodnienie RIR (7012.17.2025 z dnia 31 lipca 2025 r.) uzgadniające pozytywnie przedłożony projekt budowlany. Zakres opracowania. Budowa przyłączy kanalizacji deszczowej. Podpisane przez zastępcę BMM Mirosława Kaznowskiego.”

Czyli miał uzgodnienie RIR.

Mieszkanka poruszyła temat dot. projektu budowlanego. Skoro UM wiedział, że taki przygotowany, uzgadniający pozytywnie projekt budowlany wystarcza na to, żeby zalegalizować to, co zrobił deweloper, to po co przedkładać radzie ten projekt uchwały. Czy po to, żeby RMM zalegalizowała własną uchwałą tę samowolę? Takie stwierdzenie padło na komisji. Skarżąca odniosła się do uchwały 270 z 2005 roku, która

została zakwestionowana wyrokiem WSA. Wówczas RMM opierała się na zapewnieniach BMM. Jak zaznaczyła, radni otrzymali uchwały w sposób zbiorczy, dotyczące kolejno poszczególnych ulic, które zostały przyjęte bez, szczegółowego zweryfikowania ich zasadności i podstaw faktycznych.

Skarżąca zapytała na jakiej podstawie uznano, że nie było samowoli. Rzecznik Trei napisał, że żadnej samowoli nie było. Co było podstawą uznania, że nie jest to samowola? Mimo braku prawa do dysponowania gruntem, mimo decyzji Wód Polskich nie jest to uznane jako samowola?

Referat Remontów i Inwestycji Andrzej Bembenista uważa, że właściwym adresatem jest PINB, a nie UM. Protokół jest PINB-u.

Skarżąca zapytała, czy powodem był pozytywnie zaopiniowany projekt. Dlatego PINB uznał, że jest wszystko w porządku.

Referat Remontów i Inwestycji Andrzej Bembenista uważa, że pozytywne czy negatywne zaopiniowanie projektu, nie jest tożsame ani z pozwoleniem na budowę, ani zgodą na przyłącze, ani nie ocenia legalności zamierzenia inwestycyjnego.

Przedstawiciel dewelopera Trei uważa, że ta sytuacja wynika z bałaganu prawnego, który wynikł z przynależności gruntów dróg w Milanówku i w powiecie. Firma od początku składała, czy to do Starostwa, czy do UM dokumenty z prośbą o uzgodnienie tych kwestii, o których mowa. Sprawa była odsyłana zarówno ze strony starostwa, jak i UM w Milanówku. Sam Urząd w Milanówku nie miał w tym momencie wiedzy do kogo grunt należy. Był to problem prawny dla dewelopera i UM. Starano się go wspólnie rozwiązać. W kwietniu tego roku udało się ustalić, że bądź w zarządzie, bądź we własności Gminy Milanówek. Zgłoszono stosowne uzgodnienia. Teraz trwają z UM. Jest również wymiana pism w tej sprawie i te uzupełnienia trwają. Ta procedura się toczy. PINB przesłał protokół, który mówi, że nie było samowoli budowlanej. Nie było takiej czynności w kwestii przyłącza. Przedstawiciel Trei podkreśliła, że na posiedzeniu Komisji ŁPiOŚ RMM 29 czerwca nawet p. Burmistrz potwierdził, że budowlanej samowoli tam nie było. Przedstawiciel ubolewa, że p. kierownik użyła takiego określenia i bardzo prosi o nieużywanie takiego określenia. Protokół rozstrzyga, że nie było samowoli budowlanej.

Przedstawiciel Trei odniósł się do kwestii przyłącza oraz uregulowania własności gruntu. To są dwie różne kwestie. Uzgodnienia w tej sprawie trwają kilka miesięcy. Wszystkie prace są prowadzone zgodnie z przepisami. Wynika to ze standardu firmy oraz z faktu, że będą tam mieszkać ludzie. Każde działanie, które może budzić wątpliwości firma Trei bardzo chętnie wytłumaczy i przedstawi dokumenty. Przedstawiciel dewelopera podkreślił, że w przypadku Wód Polskich inwestor nie był obligowany do uzyskania pozwolenia wodnoprawnego. A wynika to z tego, że obowiązkiem posiadania takiego pozwolenia, są wyłącznie te podmioty obciążone, które zbierają wody opadowe, roztopowe w sposób zorganizowany do otwartych lub zamkniętych systemów kanalizacji i z tego typu systemów sprowadzają je do wód lub urządzeń wodnych. Wody Polskie nie odmówiły uzgodnienia, tylko uznały, że nie są one konieczne. Przedstawiciel Trei może przedstawić Skarżącej wszystkie dokumenty. 19 sierpnia 2025 r. firma otrzymała zaświadczenie z Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie, która uznała mediację części gruntu, za skuteczną.

Skarżąca poinformowała, że dostała odpowiedź 15 lipca na wniosek o dostępie do informacji publicznej, w której PGW Wody Polskie, Zarząd Zlewni w Łowiczu informuje, że spółka Trei Residential sp. zo.o. Spółka Komandytowa, w imieniu której występuje pełnomocnik, złożyła wniosek w sprawie udzielenia pozwolenia wodnoprawnego na usługę wodną polegającą na odprowadzaniu wód opadowych lub roztopowych do sieci kanalizacji deszczowej na działce nt. ew. 63/4, obr. 06-20, gmina Milanówek. Wniosek został zarejestrowany pod sygn. WL.ZUZ.4210.1.660.2026 DC. W dniu 13 lipca 2026 r. zostało wydane postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania administracyjnego.

Skarżąca dodała, że wystąpiła o uzasadnienie. Mieszkanka odniosła się do terminu „samowola budowlana” oraz zapytała, co Trei wykonało na ul. Dembowskiej. Prace wykonane bez tytułu prawnego, bez pozwolenia wodnoprawnego.

Przedstawiciel dewelopera Trei wyjaśnił, że budowa przyłącza wodnego, nie była samowolą budowlaną, co potwierdza kontrola PINB. Pozostaje kwestia uzgodnienia dzierżawy gruntu. Trwają uzgodnienia z UM.

Skarżąca zapytała, z jakim urzędem jest to uzgadniane.

Przedstawiciel dewelopera Trei wyjaśnił, że z UM w Milanówku.

Skarżąca podkreśliła, że działki nie są własnością gminy tylko Skarbu Państwa. Jest tylko jedna działka w samoistnym posiadaniu.

Przedstawiciel dewelopera Trei wyjaśnił, że nawet jeżeli działka jest Skarbu Państwa, a na przykład jest w zarządzie gminy albo GDDiA, to jest właściwy urząd, żeby z nim uzgodnić kwestie związane z ew. użytkowaniem takiego gruntu.

Skarżąca podkreśliła, że jeżeli nie ma tego w księdze wieczystej, to nie należy do gminy. Jest to inny właściciel. Najpierw trzeba mieć wszystkie dokumenty, żeby zacząć jakiekolwiek działania. Na jakiej zasadzie Trei rozpoczęło działania w listopadzie 2025 roku?

Przedstawiciel dewelopera Trei wyjaśnił, że wszystko było legalnie.

Doradca Trei wyjaśnił, że proces takiego osiedla jest mocno sformalizowany. Trzeba mieć projekt, pozwolenia, wszystkie ustalenia. Na pewnych etapach inwestycji składa się różnego rodzaju pozwolenia o przyłączenia, o różne zatwierdzenia. Wszystko było prowadzone zgodnie z prawem. W momencie, kiedy się zgłoszono o przyłączyć, o którym mowa, okazało się, że nie wiadomo kto miałby za to ponieść odpowiedzialność. Gmina nie chciała wziąć za to odpowiedzialności. Trwało to wiele miesięcy. Z tego powodu nie zostało to zatwierdzone. To nie jest żaden dowód na samowolę, tylko trafiło się na taką sytuację, która wymagała wielu miesięcy uzgodnień i ostatecznego wzięcia odpowiedzialności, kto bierze odpowiedzialność za tę część drogi. Definicja samowoli budowlanej mówi o zrobieniu czegoś bez żadnych uzgodnień, bez projektów albo wbrew zaleceniom.

Przedstawiciel dewelopera Trei uważa, że jeżeli działka jest w zarządzie gminy bądź jakiejś agencji rządowej, ma ona prawo do decydowania o tej działce.

Doradca Trei zaprasza Mieszkankę, w celu udostępnienia wszystkich dokumentów dot. inwestycji.

Skarżąca cieszy się, że przedstawiciele Trei są tacy otwarci na pokazywanie dokumentów. Mieszkanka ogląda posiedzenia RMM i chciałaby mieć taką świadomość, że radni i BMM mają pełną wiedzę na temat tego, co jest czyje, a co nie jest, kto jak działa. Skarżącej nie przekonują argumenty Trei. Przedstawiciel Trei mówi, że nikt w gminie nie wiedział, czyje to są działki. Był wyrok WSA, gdzie było napisane, że nie jest to już ulica gminna. Były takie uchwały, gdzie były drogi gminne, publiczne, ale na mocy wyroku WSA już nie są. Należało poczekać na wyjaśnienie sprawy.

Doradca Trei podkreślił, że z punktu widzenia inwestycji jest to nieracjonalne i wiąże się z bardzo dużymi kosztami.

Mieszkanka oglądała relacje z obrad komisji na przestrzeni kilku miesięcy. Najbardziej niepokojące jest to, że spotykała się z milczeniem. Był Wiceburmistrz, który wiedział, że mają państwo uzgodnienia pozytywne dotyczące projektu z lipca 2025 roku. Co przeszkadzało powiedzieć o tym głośno? Jeżeli sprawa jest jawna, czysta, to się o tym mówi otwarcie. A tutaj nic takiego nie padło.

Skarżącą, jako radną dwóch kadencji i mieszkankę bulwersuje fakt, że nie ma z kim rozmawiać na ten temat. Nie ma burmistrza ani wiceburmistrza, ani radcy prawnego.

Radny Mateusz Pitas odniósł się do zarzutu, że nie ma dzisiaj urzędników, nie ma burmistrza. Na sali jest urzędnik, który reprezentował stanowisko BMM. To jest Komisja Skarg, a nie komisja, która się zajmuje tym, czy inwestycja Trei jest samowolą, czy nie jest samowolą. To nie jest ta komisja. Komisja zajmuje się złożoną skargą, która dotyczy teoretycznych czynności, które mógł podjąć BMM, a nie podjął i w związku z tym mamy uznać, że skarga jest zasadna. Można zrobić oddzielną komisję np. ŁPiOŚ, która jest właściwa. Na taką komisję można zaprosić przedstawicieli Trei. Można zaprosić też mieszkańców. Z tego, co tłumaczą przedstawiciele Trei i z tego, co wynika z przepisów, samowola budowlana jest wtedy, jeżeli inwestor działałby bez pozwolenia. Tutaj występował tylko brak tego dokumentu, który stanowił o własności danego fragmentu ziemi. To jest kwestia braku formalnego, a nie samowoli budowlanej. Prawdopodobnie to słowo jest nadużyte. Tak to wynika z przepisów prawa. Tutaj powinno się zadać pytanie, kto wydał to pozwolenie bez kompletu dokumentów. Tutaj nie ma samowoli, tylko wydania pozwolenia na budowę. Jeżeli przedstawiciele Trei twierdzą, że mają wszystkie pozwolenia na budowę tego odcinka, który jest przyłączeniowy, to znaczy, że uzyskali pozwolenie. Przedmiotem tej komisji jest rozpatrzenie skargi na BMM, która dot. teoretycznych czynności, które BMM nie podjął i w związku z tym radni mają podjąć decyzję, czy były zasadne. W ocenie radnego skarga jest bezzasadna. Radny chce zakończyć dyskusję i w związku z tym składa wniosek o głosowanie i uznanie skargi za bezzasadną.

Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie uznanie skargi za bezzasadną.

Komisja w głosowaniu: 3-za, 1-przeciw uznała skargę za bezzasadną.

Ad 3

Rozpatrzenie skargi na Burmistrza Miasta Milanówka z dnia 29.07.2026 r. (zarejestrowanej pod numerem 16454/2026) dotyczącej prac wykonanych na odcinku ul. Długiej w Milanówku.

Przewodnicząca Komisji przybliżyła treść skargi.

W czerwcu 2026 roku UM zmienił nawierzchnię ślepego podcinka ulicy Długiej. Jeszcze osiem miesięcy wcześniej był to wąski gruntowy ciąg pieszy. Referat RGKiM wysypał na ścieżce kruszywo drogowe, w efekcie

czego, teren zaczął pełnić funkcję utwardzonej drogi i miejsca postoju samochodów. Istotą skargi jest to, że działka leży w strefie ochrony konserwatorskiej wpisanej do rejestru zabytków jako zespół urbanistyczno – krajobrazowy. Prace tego rodzaju powinny zostać poprzedzone zgłoszeniem robót budowlanych oraz oceną, czy wymagane jest pozwolenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Z odpowiedzi BMM udzielonych w trybie dostępu do informacji publicznej wynika, że nic z tego nie miało miejsca. Nie było zgłoszenia, pozwolenia konserwatora, zlecenia ani jakiegokolwiek dokumentacji technicznej. Skarżący wnosi o uznanie skargi za zasadną oraz zobowiązanie BMM do przedstawienia planu przywrócenia tego odcinka do stanu sprzed prac oraz do wystąpienia do konserwatora zabytków o opinię, zamiast opierać się wyłącznie na własnej ocenie prawnej, sformułowanej już po fakcie.

Referat RGKiM Jarosław Cicholski odczytał stanowisko BMM w sprawie skargi z dnia 30 lipca 2026 r. dotyczącej wykonania na ul. Długiej na działce 66 prac utrzymania nawierzchni drogi oraz uporządkowania pasa drogowego.

Mieszkaniec zaznaczył, że skarży się o podniesienie jakości drogi. Coś, o co ludzie w tym mieście walczą. Jest cała lista osób chętnych, żeby im podnieść jakość drogi. Tutaj jest sytuacja, w której nikt nie prosił, nikt nie oczekiwał, nikt tam nie mieszka przy tym odcinku drogi, nikt nie ma wjazdu, a prace zostały wykonane i koszty zostały poniesione. Skarżący jest mieszkańcem ul. Długiej. Jest to miejsce częstych spacerów. Stąd ta skarga. Mieszkaniec odniósł się do pisma BMM oraz przedstawionego stanowiska. Mieszkaniec podkreślił, że nikt tych zmian nie potrzebował. Nie było żadnych wniosków w tej sprawie. Z wcześniejszych informacji wynika, że nie ma żadnej dokumentacji technicznej robót. Mieszkaniec dzisiaj się dowiedział, że zostało użyte 6 ton kruszywa, że droga nie była zagęszczona. Skarżący zakłada, że jednak jakaś dokumentacja jest. Jest jedna rzecz, która nie została poruszona w piśmie dot. zmiany parametrów użytkowania tej drogi. Razem z tym remontem pojawiły się też słupki odgradzające tę drogę od ulicy Królewskiej. Była to końcówka ul. Długiej. Dzisiaj tam nie przejedzie żaden samochód. To nie było skrzyżowanie drogowe raczej droga awaryjna np. dla straży pożarnej. Komunikacja tego typu, będzie musiała się odbywać dookoła przez właściwy ciąg. Z perspektywy mieszkańca była to gruntowa droga, gdzie można było spacerować. Był to ciąg spacerowy do ul. Krótkiej.

Można było dojść do Zielonego Dołka. Obecnie mamy tam wysypane kruszywo, po którym ciężko przejść i przejechać rowerem. Zjawiły się też parkujące tam samochody. Można wywnioskować, że jedyne zastosowanie w zakresie utwardzenia drogi, to jest parking. Burmistrz w piśmie przedstawił argumenty, że nie musiał konsultować tych prac z konserwatorem oraz że było to zwykłe uzupełnienie dziur. W załącznikach do wniosku można zobaczyć stan drogi przed remontem i aktualny stan drogi. Widzimy jednolity ciąg ubitej drogi. Można zrobić wizję lokalną. Ktoś pojął decyzję, która nie była przez nikogo oczekiwana, nie była nikomu potrzebna.

Referat RGKiM Jarosław Cicholski podkreślił, że jego zadaniem jest utrzymywanie bieżące dróg gruntowych. W Milanówku jest 40 km dróg gruntowych, 140 dróg. Systematycznie wiosną i jesienią jest wysypywane kruszywo na wszystkich drogach gruntowych. To nie jest utwardzenie. Utwardzenie polega na korytowaniu i wysypaniu min. 10 cm kruszywa ew. przykrycia warstwą bitumiczną. To jest tylko dosypanie ok. 2 cm kruszywa. Droga służy wszystkim użytkownikom. Nie tylko spacerowiczom, ale również pieszym, zwierzętom, autom do ruchu jak również postojom. Skarżący zauważył, że tam w tej chwili odbywa się postój aut. Czyli była taka potrzeba. Ktoś z tego korzysta. Referat nie działa w tym kontekście, że mieszkańcy przychodzą i proszą nas o wysypanie kruszywa na konkretnych odcinkach. Wszystkie drogi są równane, ponieważ zarządca bezpośrednio odpowiada za złamane nogi, za szkody samochodowe, rowerowe. Podnosimy bezpieczeństwo wszystkich użytkowników dróg.

Mieszkaniec szukał informacji o planie utwardzania dróg gruntowych, ale ich nie znalazł. Jeżeli uzyskałby wcześniej informacje na ten temat, miałby szansę zareagowania. Przeraża sformułowanie, że p. Cicholski się cieszy z tego, że tam parkują samochody. Wynika z tego, że ten odcinek drogi był potrzebny do utwardzenia, żeby powstał tam parking. W mieście, które powinno chronić swoją tkankę zabytkową celowe budowanie parkingów jest karygodne.

Referat RGKiM Jarosław Cicholski, uważa, że skarżący nadużywa stwierdzenia, że jest to parking. Nie ma tam żadnej tablicy o parkingu. Jest normalną drogą. Z ustawy wynika, że droga służy do przemieszczania się i postoju samochodów. Droga służy wszystkim użytkownikom, nie tylko mieszkańcom ul. Długiej.

Radny Mateusz Pitas poruszył temat wysypiska śmieci na tym terenie. Słupki na końcu drogi zostały postawione po remoncie ul. Królewskiej. Wysypanie tłucznia nie jest wykroczeniem.

Skarżący uważa, że zmiany powinny być uzgodnione z konserwatorem zabytków w związku ze zmianą charakteru tej drogi. Mieszkaniec musi wystąpić o taką zgodę, jeżeli chce cokolwiek zmienić w swoim

otoczeniu, zabytkowym budynku, w którym mieszka. Konserwator jest zainteresowany, aby cały ten rejon wyglądał zgodnie z ogólną wytyczną. Droga ta funkcjonowała, a właściwie ten odcinek, tak przez 120 lat, aż do 28 maja 2026 roku. Skarga powinna zostać uznana za zasadną.

Radna Michalina Kordus-Niedziela odniosła się do wypowiedzi p. Cicholskiego. Skoro w ustawie jest napisane, że drogi powinny służyć wszystkim, pieszym i rowerzystom, to wydaje się, że teraz gdy stoją tam samochody, to nie pełni to swojej funkcji. Nie ma możliwości pełnego korzystania z tej drogi. To, że tam stoją samochody, to konsekwencja prac, nie przyczyna. Jeżeli przyjąć tę logikę, to każda samowolna ingerencja w teren, byłaby w jakiś sposób usprawiedliwiona post factum, czyli samym faktem, że ktoś zaczął z niej korzystać.

W Milanówku wiemy, że samochody potrafią w każdym miejscu zaparkować. Radna podkreśliła, że można przytaczać różne definicje prawne. Istota tego wszystkiego sprowadza się nie do tego, czy te 6 ton kruszywa mieści się w jakiejś konkretnej ustawowej definicji.

Radna nie ma wątpliwości, że realizując swoje zadania UM stara się działać w granicach prawa.

Przede wszystkim powinniśmy się zastanowić nad tym, że w naszym mieście zielony fragment terenu, który jest w strefie zabytkowej, zamieniono w teren utwardzony, w parking. Bez pytania o zgodę. W naszej gminie nie brakuje dróg, które czekają od lat na realny remont. Wysypano 6 ton kruszywa na drodze, która donikąd nie prowadzi. Tam nikt nie mieszka, to nie jest droga przejazdowa. Radna zapytała, ile kosztuje 6 ton kruszywa.

Referat RGKiM Jarosław Cicholski poinformował, że 1 tona brutto kruszywa kosztuje 105 zł.

Radna Michalina Kordus-Niedziela uważa, że to miejsce obecnie jest tylko dla postoju samochodów.

To jest skutek realizacji tego zadania. Osiem miesięcy temu, ten odcinek był wąską ścieżką, wśród zieleni, nieprzejezdną dla samochodów. Pojazdy tam nie parkowały. Po wysypaniu kruszywem stał się parkingiem. Zielony skrawek terenu znajdujący się w strefie konserwatorskiej zamienił się w miejsce parkingowe. Wydano na to środki, których najmniejszym elementem jest koszt kruszywa. Nie jest to drobna kosmetyczna poprawka, tylko realna ingerencja w teren, który wcześniej dla mieszkańców pełnił funkcję naturalnego przejścia. Dlaczego akurat ten odcinek został utwardzony?

Referat RGKiM Jarosław Cicholski wyjaśnił działania związane z bieżącym utrzymaniem dróg.

Radny Mateusz Pitas uważa, że nie jest to jedyna droga w strefie konserwatorskiej. Na takich ulicach jest sypane kruszywo. Czy jest wymagana zgoda konserwatora na wysypywanie kruszywa na tych drogach?

Referat RGKiM Jarosław Cicholski wyjaśnił, że RGKiM działa wszędzie na tych samych zasadach. Jest to bieżące utrzymanie dróg.

Skarżący podkreślił, że wystąpiła sytuacja, kiedy wykonawca pracy sam decyduje, czy te prace są legalne, czy nie. Jest to logicznie niespójne. Od tego mamy konserwatora, żeby w konkretnej strefie, tego typu dylematy rozstrzygał.

Referat RGKiM Jarosław Cicholski wyjaśnił, że o tym mówią ustawy. Ustawa o drogach publicznych, która nas obliguje do działań. Nie tylko ustawa o ochronie zabytków, ale również szereg ustaw o ruchu drogowym, o drogach publicznych.

Radna Edyta Kempa zaznaczyła, że kilkakrotnie wybrzmiało, że nikt nie chciał tego utrzymania kruszywem. W sensie logicznym „nikt nie chciał”, znaczy dokładnie to, co „wszyscy nie chcieli”. Czy były jakieś rozmowy, petycje, żeby tego nie robić? Czym to jest poparte? Doświadczenia radnej są zupełnie inne. Radna obserwuje osoby, dla których takie utrzymanie jest kwestią godności. Dla młodzieży jest to ważne, żeby dojechać rowerem do szkoły. Są ludzie w naszym mieście, którzy nie dysponują samochodem. Dlaczego wszyscy mogli nie chcieć tego remontu?

Skarżący rozmawiał z sąsiadami, pytając czy chcieli utwardzenie, czy wnioskowali. Przy tej drodze jest wiele działek niezamieszkałych. Z punktu widzenia dojazdu do posesji, te prace nie były nikomu potrzebne. Był to fragment zielonej przestrzeni. Był to mały skwerek. Z informacji od UM wynika, że nie było wniosków mieszkańców w tej sprawie. Obecnie po tej drodze nie chodzi się łatwiej i nie jeździ rowerem. Tak duży tłuczeń uniemożliwia chodzenie i jeżdżenie rowerem.

Skarżący podkreślił, że przez 100 lat nic się tam nie działo, nagle ktoś uznał, że jednak trzeba tam nasypać to kruszywo. Z informacji RGKiM wynika, że zostały zasypane dziury. W praktyce jest zasypana cała droga. Czy przy okazji tych prac były jeszcze walce utwardzające drogę?

Referat RGKiM Jarosław Cicholski wyjaśnił, że tylko koparka.

Radna Edyta Kempa złożyła wniosek o przerwanie dyskusji i głosowaniem o uznanie skargi za bezzasadną

Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie wniosek radnej Edyty Kempy o przerwanie dyskusji.

Komisja w głosowaniu: **3-za, 1-przeciw**, pozytywnie zaopiniowała wniosek jw.

Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie uznanie skargi za bezzasadną.

Komisja w głosowaniu: **3-za, 1-przeciw**, uznała skargę za bezzasadną.

Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie przekazanie wniosków zawartych w skardze do BMM.

Komisja w głosowaniu: **4-za**, pozytywnie zaopiniowała przekazanie wniosku do właściwości BMM.

Ad 4

Rozpatrzenie wniosku z dnia 31 lipca 2026 r. dotyczącego dostępności lokali w zasobach Miasta Milanówka umożliwiających realizację celów statutowych lokalnego Stowarzyszenia.

Przewodnicząca Komisji przybliżyła treść wniosku.

Do Rady Miasta Milanówka w dniu 31 lipca 2026 r. wpłynął wniosek o informację o dostępności lokali użytkowych (pustostanów) wymagających remontu do celów statutowych organizacji. Komisja Skarg, Wniosków i Petycji zapoznała się ze złożonym wnioskiem. Przedstawiciel lokalnego Stowarzyszenia Komputery Niezapomniane, zwrócił się z zapytaniem do Rady o dostępność w zasobach Miasta Milanówek samodzielnych lokali (pustostanów) mogących umożliwić naszej organizacji realizację celów statutowych, a które wymagają remontu, modernizacji lub dostosowania.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Komputery Niezapomniane przedstawił pomysły na inicjatywę obywatelską związaną z działalnością Stowarzyszenia. Przedstawiciel Stowarzyszenia zwrócił się z prośbą o możliwość udostępnienia lokalu do celów związanych z aktywnością organizacji.

Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie przekazanie wniosku zgodnie z właściwością do BMM.

Komisja w głosowaniu: **4-za**, pozytywnie zaopiniowała przekazanie wniosku do BMM.

Na tym posiedzenie i protokół zakończono.

Nagranie stanowi integralną część protokołu.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

/-/

Radna Malwina Łazicka

Protokołowała

/-/

Małgorzata Obwojska